

# Echa z konwencji - Ciemnoszyje

## 2-3 lipca 2005 r.

Ja Andrzej Sobolewski byłem 2 i 3 lipca 2005 r. na XIII konwencji w Ciemnoszyjach. A Konwencja w Ciemnoszyjach podobna była do uczty weselnej, na którą zaproszono gości i przybyli oni z całej Polski w liczbie ok. 300. Wszyscy jednomyślnie trwali w modlitwie i śpiewem wielbili Pana Zastępów. Słuchali też słowa, jakie wypowiedział Pan wesela przez usta swoich sług. I radowali się uczestnicy wesela, że słuchając słyszeli i widząc widzieli, i że dano im poznać tajemnice Królestwa.



A Pan przemówił do nich siedem razy i jeden raz.

Gdy przemówił pierwszy sługa, oznajmił znaczenie przypowieści o uczcie weselnej. A imię Jego jest Franciszek Olejarz.

Potem przemówił drugi sługa. Wypowiedział słowa wspaniałe, które się godzi powtarzać każdemu: „Bóg chce, aby wszyscy byli zbawieni”. A imię sługi jest Wa-

lenty Bywalec.

A gdy trzeci otworzył swe usta, oznajmił słowo o nieuczciwym szafarzu. Także inne słowo, słowo przestrogi, aby nie być zbyt sprawiedliwym wypowiedział Mirosław Suchanek.

A na głos czwartego sługi, którego imię jest Michał Targosz, powstało dwóch mężów i przywdziało białe szaty. Potem weszli owi mężowie do wody i na chwilę ich nie było. A gdy wyszli z wody, rzeka poniosła pieśń uwielbienia do Boga za radość, jaka stała się naszym udziałem z powodu tych dwóch mężów. A gdy się to wszystko stało, nastąpiło milczenie aż do następnego ranka.

I minął wieczór i nastąpił poranek. Wtedy dał się słyszeć głos piątego sługi, a jest nim Paweł Kozłowski. Ten wypowiedział słowo o niewiastach w społeczności.

Również i szósty sługa Paweł Dąbek przemówił i objaśnił słowa proroka Ozeasza.

Potem usłyszeliśmy głos siódmego sługi, który otworzywszy Księgę, przypomniał nam naukę o prawdziwym znaczeniu podobieństw. A imię siódmego jest Jan Ciechanowski.

A gdy ostatni sługa, którego imię jest Daniel Iwaniak, zaczął mówić, popłynęły z jego ust słowa do młodych, czym pocieszył serca wielu.

A gdy wszyscy słudzy dokończyli swych mów, wszyscy biesiadnicy wspólnie odśpiewali hymn i udali się pocieszeni, każdy do domu swego. A ten który to widział, wydaje o tym świadectwo i przekazuje pozdrowienia, co było życzeniem wszystkich biesiadników.

Sobolewski Andrzej

R-

„Straż”